

BIBLIOTEKA

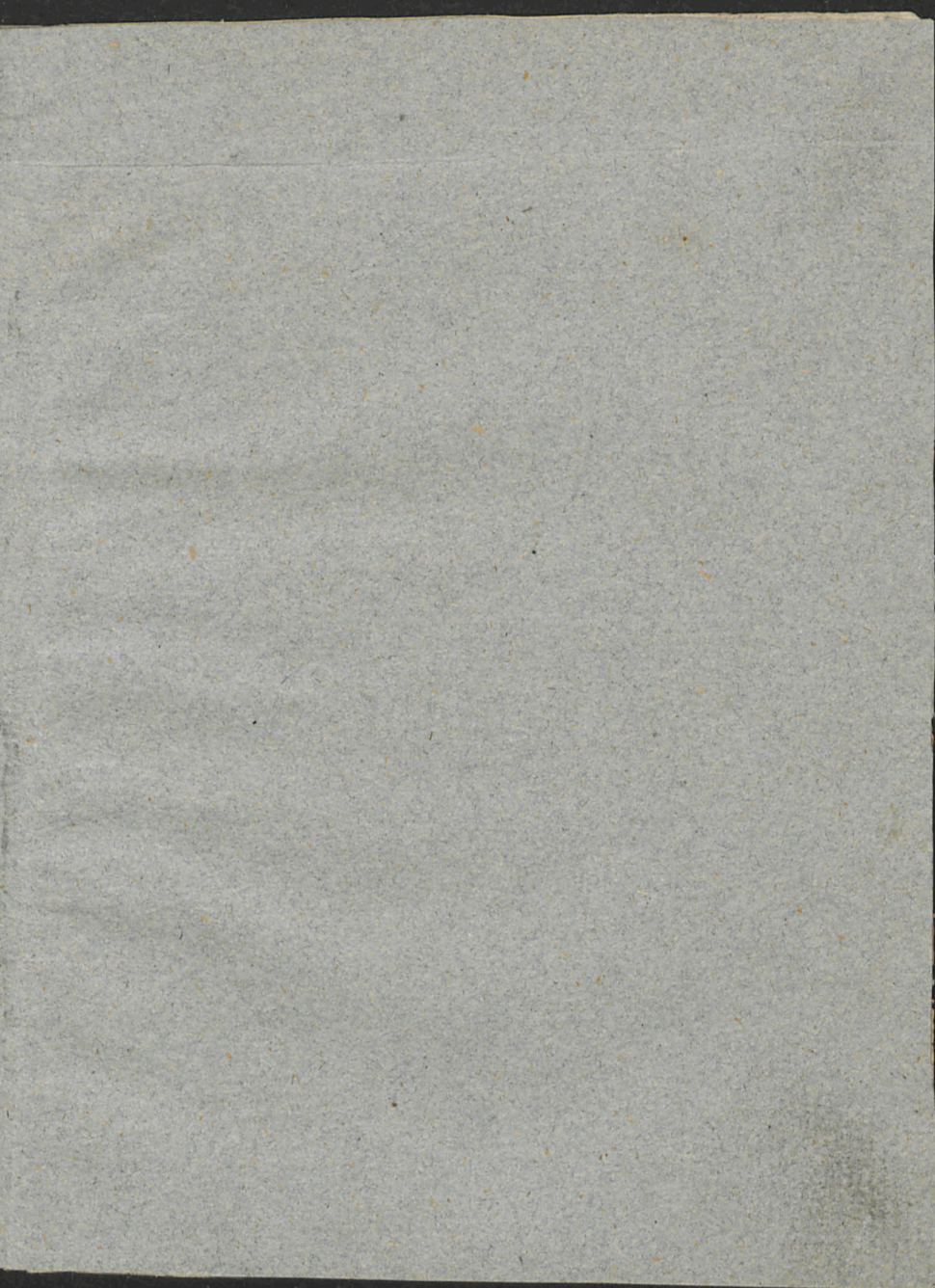
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVII

117

12.418

Van Amer. in



PIESN NOWA.

O ZYDACH LV. BELSKICH.

NOTA: Jako o Maryey Magdalenie.

IEZU CHRZYSTE nasz Panie/ coż to iusż za lata:
 Czyli iusż ostateczni schodzi koniec swiata:
 Ze tak wielkie wolności Żydzi w Polszcze mają/
 A Chrzesciánow wniwecz prawie obracają.
 Gdzie poyrzenni tu w Polszcze/ po Krainách wszedzie/
 Nic dobrego przez Żydy záwsze sie dziac bedzie.
 Wiecie iak wiele zlego/ ten narod smierdzacy/
 U nas w Polszcze porobil/ bedzie ieszcze wiecey.
 W Poznaniu w Wielkiej Polszcze co zdraycy zrobili/
 Z przenaswietszy Zostiey Krew swieta toczyli:
 Na tym mieyscu iest Kosciol pod takim tytulem/
 Na cześć Panu naszemu nazwan Bozym Ciálem.
 Nuz w Bochui w sławnym Mieście / toż wlasnie zrobili/
 Przenaswietszy Sakrament ci zdraycy zmeczylil:
 Dla tegoż ich tam z Miasta zaraz wyswieczono/
 Żydow zárazem osm w Sbat. obieszono.



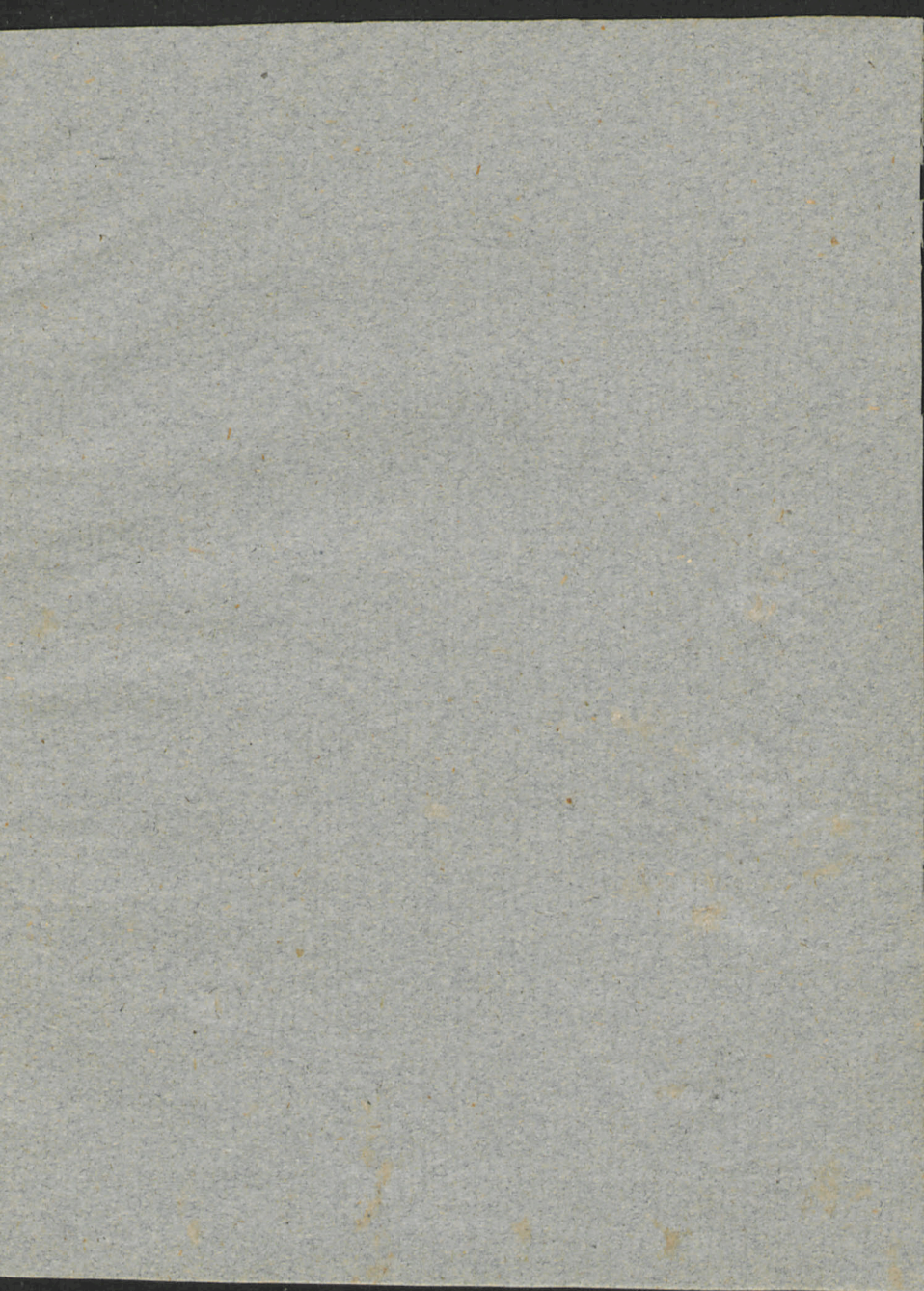
W Tomaszowie nie dawno młodzieńca zabili/
 Okrutnie niewinnego ci Sdraycy zmeczpli :
 Zeby znaku żadnego nie dali po sobie/
 Wynieśli go za Miasto / a tam rane w głowie
 Okrutna czynili/ zeby tak trzymano/
 Ze nie sa Tydzi wint/ by tak rozumiano.
W Lublinie też przestawonym dzieciatko zabili/
 Niewinnie tak okrutnie/ Sdraycy umeczpli.
 To sie stało w tym Roku Tysiacnym Sześćsetnym
 Niewinne okrucieństwo Trzydziestym y Szostym :
 Pod czas wielkiego Swiata/ to jest Swiatecznego/
 To niewinne morderstwo dzieciatka tego.
 Gdy iuz gmin pospolity zasnal oni śmiele
 Baczeli swo robotę/ tych Sdraycow tak wiele.
 Jakie wielkie morderstwa nad nim wymislali/
 Vcho iedno wzneli/ żyły wyparali.
 Niektorych tu poloze/ iak ich mianowano/
 Lachman ieden y Piesak tych dwu popalono.
 Szynami rozpalaic do bokow kladsiono /
 A zeby sie przyznali/ piastnie ich proszono :
 Ale oni swoy wiary/ nie obstapili/
 Woleli sie dac palic zeby pokoy mieli.
 Wzowiem na swoych potomkow wielka baczność mieli/
 By ich precz nie wygnano/ iak w dekrecie mieli
 Jesze w dawnym iako iest/ boby sie im stalo
 Wolności taitiej/ miejsca/ nigdzieby nie bylo
 Na nich iako w Lublinie : ci psi oprzakowie/
 Sklepy posamradzali/ y piwnic tak wiele.
 A czegoś nie dokaze ten narod smierdzacy /
 Za pieniadze nieszczesne/ tu w Polsce bedacy :

Juzsa

A mało nie w każdym Mieście, gdzie mieszkała/
 Tak wiele złego robia/ a przede niedbała
 Choćby y sto Chreszcian w każdy dzień zabili/
 To wszystko precz/ gdy oni Tysiące złożyli.
 Niechajże i tak Przymde Chreszcian Żydowi/
 Uczyni choć nie wielka/ psu Pogańinowi/
 Zarazem sprawiedliwość/ tak pądnie za Żydem/
 A tobie być w więzieniu/ bą y z wielkim wstydem.
 Wiele małe rzeczy kaza/ a owdzie morderstwa/
 Żydowskiego nie bąca/ złego okrucieństwa.
 O nieszczęśliwa Polsto/ okrucieństwa tego/
 Jakoż tak możesz znosić od narodu złego.
 Już w Polsce wszystkim rzadzić Żydom pozwolono/
 Ledwie że im w Senacie y Stółka nie dano.
 Spytaj jedno kto Myto/ trzyma Miasta tego/
 Dowiesz się iże Lachman/ a tu zaś brat iego
 Xrendue gorzałke/ y owe przewozy
 Przy Jarosławiu trzyma na kupieckie wozy.
 Teraz w Polsce y wielkich Pánow lafka maia/
 Ze im samé własnego dobra wdziałia.
 Stadje prosze takowey przyiaźni dostaia/
 Czy niez tey/ co Jezusa codzieli przeklinia.
 Także y Matka iego/ y nasz Chreszcianow/
 Wzajaycieśz niewiernosc/ tych to psow Tyránow.
 Jak był pan Chrystus winien iako wiecie/
 Piśmo nam święte świadczy/ przede nie pomnicie:
 Dobrodzień swiego Zdraycy na krzyż w bili
 Niewinnego na wzgardę ięszcze obnázyli.
 A tyś mu przyacielem Katholiku miły/
 Wiedz o tym iżećcia go oba na krzyż w bili.

Obiecięś sie prośe wasz/ Katholicy moi/
 Kto ma dobre sumnienie/ a Boga sie boi.
 Czego ia nie rozumiem/ zachoway nasz Panie/
 piekło Żydom na wieki/ niechay sie dostanie.





152575

6380

11

